

#Stockbridge, Mass.

P.O. Box 562

2 marca 1948 roku

Drogi Mietku,

Co się z Tobą dzieje? Kazimierz pisał do Ciebie cztery razy, albo więcej, ja raz. Co znaczy Twoje milczenie? Czy listy giną? Ostatnia wiadomość, jaką od Ciebie dostaliśmy, była z połowy stycznia.

Dziwnym zbiegiem okoliczności nie dostaliśmy też numeru z wierszami Kazimierza, przy czym pisali nam o nich znajomi z różnych stron, między innymi z Paryża. Nie ma też słowa wiadomości o honorarium, co znowu bardzo niepokoi Kazimierza, jako Providera Ang.: żywiciela. Nie przypuszczam, żebyś Ty też ulegał panice z powodu wyczerpywania się oficjalnej gotówki i z tego powodu zaniedbywał wiernych i zupełnie za ten dopust Boży nieodpowiedzialnych przyjaciół. To jest rzeczywiście nieprzyjemne, ale pociesz się, że Was i tak spotyka to w trzy lata po nas... Pomyśl o sobie w trzecim roku samodzielnej egzystencji, a wyobraźnia natychmiast podsunie Ci nasze potrzeby finansowe i nadzieje związane z 26 funtami od „Wiadomości”.

Jeżeli nie mogłeś dać fotografii Kazimierza, to się nie martw, przebaczę Ci. Kochaj nas tylko trochę mimo wszystkie przeciwności życiowe, bo ostatecznie co nam zostało, biednym emigrantom odartym z wszelkich innych przywilejów, jak nie szlachetność uczuć? Mam nadzieję, że nie jesteś chory; że żyjesz, domyślamy się ze znaków na pismach, które nam przysyłasz. „Carrefour” zresztą wstrzymaj, bo nie mamy na niego czasu. Proszę Cię, odpowiedz nam listem poleconym, bo zaczynamy już przypuszczać najgłupsze rzeczy w rodzaju jakiegoś cabinet noir dosłownie - czarny pokój; urząd służący przejmowaniu i cenzurowaniu korespondencji, intensywnie działający we Francji głównie za czasów Ludwika XII i Ludwika XIV. . Dopóki się nie odezwiesz, nie napiszę Ci nic o pewnej osobie, a wiadomości są ciekawe.

Całuję Cię, kiedy przyjeżdżasz do Stockbridge'a?

Halina

Dopisek odręczny na dole strony:

Prześlij parę numerów „Wiad[omości]” z wierszami Kazia.